

Małe badanie opinii publicznej w Brnie

14 czerwca 2014

Mój znajomy, znany na czeskiej scenie islamorealistów, pozwolił sobie na małe badanie opinii publicznej.

Przez kilka tygodni kultywował sobie zarost na twarzy, organizował odpowiedni strój i razem z jedną młodą kobietą, która zgodziła się przebrać za worek ziemniaków, stanął u bram wydziału nauk socjologicznych uniwersytetu Masaryka w Brnie. Stanął z prośbą o podpis pod petycją, aby ministerstwo sprawiedliwości Republiki Czeskiej i dalsze kompetentne organy CR uznały żądania muzułmanów w Czechach do wprowadzenia muzułmańskiego prawa szariatu.

Przez około 1,5 godziny zebrał 20 podpisów wśród około 80 osób, które zaczepił (bądź też one jego). Tylko jeden młody mężczyzna posłał go „w cholere” z całym tym „jego” islamem.

Większa część co prawda nie podpisała petycji, ale miała dla niej zrozumienie, bo albo w jakimś kraju muzułmańskim byli na plaży i są to mili ludzie, albo jakiegoś tam muzułmanina znają, a najlepiej dwóch lub trzech i to też są mili ludzie, i że w sumie to im meczety nie przeszkadzają itd.

20 młodych kobiet, które podpisały petycję, Jiri Bartak (bo to o nim jest tu mowa) opisał tak: wyraźnie, na pierwszy rzut oka, były to submisywne dziewczyny (dlaczego one?).

Jiri wyraźnie uprzedzał, że podpisanie oznacza zgodę na kamieniowanie niewiernych kobiet, zabijanie apostatów i inne specjalności szariatu, które bogato są opisane na czeskich stronach [sharia4czech](#) i [sunna.cz](#).

Nie przez przypadek ustawił się właśnie pod wydziałem socjologicznym.

Wyniki przerażają.

Autor: Mariusz Malinowski

Źródło: [Euroislam](#)